Cena 6 hal.

Nr. 239. Kraków, Piątek 14 Maja 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 196. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 14 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 maja:

Zwycięstwa, osiągnięte w bitwach listopadowych i grudniowych pod Łodzią i koło Limanowej, przez zjednoczone wojska niemieckie i austro-węgierskie, zmusiły ówczesny front rosyjski w Polsce i w Galicyi zachodniej do odwrotu na przestrzeni prawie 400 kilometrów. Wówczas rozbił się, planowany przez nieprzyjaciela, marsz na Niemcy, o wypróbowaną siłę i bitność wiernych w przymierzu wojsk.

Od stycznia 1915 r. aż do połowy kwietnia, Rosyanie daremnie używali swej przewagi, aby wtargnąć przez Karpaty do Węgier. Wśród niesłychanych strat plan ten podczas walk trwających całe miesiące, rozbił się o męstwo, bohaterstwo i wytrwałość wojsk naszych. Tem samem nadszedł czas, aby w wspólnym ataku przy pomocy potężnych sił zjednoczonych wojsk obu państw zmódz nieprzyjaciela.

Zwycięstwo, odniesione koło Tarnowa i Gorlic nietylko uwolniło Galicyę zachodnią od nieprzyjaciela, ale spowodowało cofnięcie całego frontu rosyjskiego nad Nidą i w Karpatach. Wykorzystując pierwszy sukces, wojska zwycięskie w 10-dniowych walkach pobiły armie rosyjskie III i VIII i niszcząc je, przebyły przestrzeń od Dunajca i Beskidu aż do Sanu, przezco wywalczyły około 130 kilometrów ziemi rodzimej. Bogaty łup dostał się w ręce zwycięzców.

W czasie od 2 do 12 maja popołudniu ogólna cyfra zabranych przez wszystkie nasze armie jeńców wynosi 145.500 ludzi, dalej około 100 dział i 350 karabinów maszynowych. Do tego dochodzą jeszcze ci wszyscy, którzy zaskoczeni wydarzeniami, nie zdołali się połączyć z cofającymi się wojskami i pojedynczo błąkają się po lasach karpackich. Tak sztab rosyjskiej 48-dywizyj piechoty z jenerałem piechoty Korniłowem, wczoraj w tyle naszych wojsk koło Odrzechowej poddał się naszym wojskom. Miarę rozprzężenia, panującego wśród cofającego się nieprzyjaciela, charakteryzuje to, że nasz IX-ty korpus w ostatnich dniach wziął do niewoli żołnierzy pomieszanych z 51 pułków rosyjskich. Nagromadzona przez miesiące przez nieprzyjaciela broń, zapasy wszelkiego rodzaju, amunicya i inny materyał wojenny, pozostały podczas szybkiego posuwania się naprzód ścigających wojsk, w rosyjskich stacyach etapowych i dopiero będą mogły być obecnie zebranemi.

Na północ od Wisły wojska austro-węgierskie posuwają się poza Stopnicę.

Wojska niemieckie zdobyły stolicę gubernialną, Kielce.

Na wschód od przełęczy użockiej zdobyły wczoraj szturmem wojska niemieckie i honwedzi kilka pozycyj rosyjskich na wzgórzach, dotarły aż na południe od Turki i wzięły 4.000 ludzi do niewoli. Tutaj atak prowadzony jest dalej, w kierunku na Skole.

W Galicyi południowo-wschodniej atakują silne wojska nieprzyjacielskie przez Horodenkę.

W końcu należy nadmienić, że komunikaty rosyjskie z dni ostatnich, widocznie w zamiarze osłabienia naszych i niemieckich sukcesów, wszystkiemu przeczą i oznaczają to wszystko jako rozmyślnie fałszywie podane. Jestto oczywistym dowodem wielkości klęsk rosyjskich, gdyż one wywołują zamieszanie nietylko w akcyach wojsk na placu boju, ale także w oficyalnem sprawozdaniu najwyższego kierownictwa armii rosyjskiej.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer**
marszałek polny porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 14 maja.

Wielka główna kwatera dnia 13 maja ogłasza:

Połud.-wschodni teren wojny:

Grupa wojsk jenerał pułkownika Mackensena dotarła wczoraj w pościgu do okolic Dubiecka nad Sanem, Łańcuta nad dolnym Wisłokiem, Kolbuszowej na półn. wschód od Dębicy.

Pod wpływem tego posuwania się naprzód usuwają się Rosyanie także ze swych stanowisk na północ od Wisły. — Tamże wojska nasze jenerał pułkownika Woyrscha następując tuż za nieprzyjacielem dotarły aż do okolic na południe i północny zachód od Kielc.

W Karpatach zdobyły wojska austro-węgierskie i niemieckie pod jenerałem Linsingen wzgórza na wschód od górnego Stryja i wzięły przy tem 3.650 ludzi do niewoli, oraz zdobyły 6 karabinów maszynowych.

Obecnie, kiedy armie jenerał pułkownika Mackensena zbliżają się do twierdzy Przemyśla i ku dolnemu Sanowi, można w przybliżeniu mieć obraz łupu zwycięskiego w bitwie Gorlice—Tarnów i w następnych walkach pościgowych.

Armie te dotąd wzięły do niewoli 103.500 Rosyan i zdobyły 69 dział oraz 250 karabinów maszynowych.

W to nie jest wliczony łup zjednoczonych wojsk, walczących w Karpatach i na północ od Wisły, łup który wynosi przeszło 40.000 jeńców.

Wschodni teren wojny:

Położenie niezmienione. Walka koło Szaweł jeszcze się toczy.

Zachodni teren wojny:

Na wschód od Ypern zdobyliśmy dalszy nieprzyjacielski punkt oparcia. Popołudniu silne ataki Francuzów na nasz front Ablain-Neuville, zostały wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela odparte. Wieś Carency, która z powodu usadowienia się Francuzów w naszych przednich rowach między Neuville a Carency, po większej części była otoczoną, jakoteż zachodnia część Ablain zostały ubiegłej nocy opróżnione. Niestety, przy tem także znowu pewna liczba naszych dzielnych żołnierzy i materyału, została utraconą.

Usiłowania Francuzów odzyskania kawałka rowu zajętego przez nas na północny zachód od Berry au Bac, w lasach na południe od Ville aux Bois, pozostały bez skutku.

Po silnem przygotowaniu ze strony artyleryi, nieprzyjaciel wczoraj wieczór zaatakował nasze stanowiska między Mozą a Mozelą koło Croix des Carmes. Udało mu się wtargnąć do naszych najprzedniejszych rowów szerokości 150 do 200 kroków. W zaciętych jednak walkach z bliska nasze stanowiska ponownie w zupełności oczyszczono z Francuzów. Szereg jeńców pozostał w naszem ręku. Dwa blokhausy francuskie na stoku zachodnim Hartmansweilerkopf zostały przez naszą artyleryę zniszczone.

Naczelne kierownictwo armii.

Berlin, 14 maja.

(T. B.) Biuro Wolffa donosi:

Z głównej kwatery piszą nam: Dwa rosyjskie sprawozdania urzędowe z 12 maja odważają się, rzekomo celem objaśnienia opinii publicznej i państw neutralnych, zaprzeczać powodzeniu wojsk sprzymierzonych. Te próby są tem komiczniejsze i zuchwalsze, że dziś, w 12 dni po bitwie pod Tarnowem i Gorlicami, wojska rosyjskie oddaliły się o 150 km na wschód, nad dolny San, przed Jarosław, Przemyśl i Dobromil, a cała rosyjska armia karpacka na południu na froncie 120 km szerokim jak najspieszniej ucieka na północny wschód. Na podniesienie zasługuje szczegół, że sprawozdanie rosyjskie poświęca osobną wzmiankę komendantowi 48-mej dywizyi piechoty, który od wczoraj znajduje się w drodze do środkowej Austryi jako jeniec. Schwytali go żołnierze towarzyszący pewnej kolumnie amunicyjnej.

Paryż, 14 maja.

(T. B.) „Petit Journal" donosi: Przy ponownem ostrzeliwaniu Dunkierka mało ucierpiała, natomiast miasto **Berguez** ucierpiało poważnie; 7 granatów wpadło do miasta, około 10 domów zostało ciężko uszkodzonych, jeden granat eksplodował na rynku i zabił lub zranił kilka osób. Nad obu miastami zjawiają się wciąż niemieckie aeroplany.

Stanowisko Włoch

Pogłoski i konferencye.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Dzienniki wiedeńskie nie wiele mogą podać informacyj o momentalnem stanowisku Włoch. Jedno jest pewnem: **decyzya jeszcze nie zapadła w gabinecie rzymskim co do porzucenia lub zachowania neutralności.** Ministrowie Salandra i Sonnino konferują dalej, Sonnino konferował onegdaj zarówno z księciem Bülowem i z radcą austro-węgierskiej ambasady baronem de Vaux, jak i z ambasadorem francuskim Barerem i z angielskim Rennellem Roddem.

Wobec absolutnej dyskrecyi, jaką zachowują ministrowie włoscy, rozchodzą się oczywiście różnorodne wiadomości, mniej lub więcej wiarygodne o sytuacyi. Jedna z nich powiada, że gabinet Salandry zamieni się **w wielki gabinet koncentracyjny,** w którym Giolitti objąłby tekę spraw wewnętrznych, a obecny ambasador w Paryżu Tittoni tekę spraw zagranicznych po bar. Sonninie, któryby ustąpił. Wiadomość ta spotkała się już z zaprzeczeniem.

Nadzieja, że Włochy wytrwają w neutralności była wczoraj większą, niż przed kilku dniami. Opiera się głównie na interwencyi Giolittiego i na wznowionej agitacyi neutralistów. Nie trzeba przypuszczać, że Giolitti jest austrofilem. I on pragnie wykorzystać obecną sytuacyę do zrealizowania narodowych aspiracyj Włoch, ale w znanym liście do deputowanego Peano wyraził opinię, że te aspiracye dadzą się może urzeczywistnić w drodze pokojowej.

Przeciwnikami wojny są obecnie we Włoszech sfery bardzo wpływowe: kupcy, przemysłowcy, robotnicy, przeciw wojnie oświadczają się także koła katolickie. Atoli **teror prasy interwencyonistycznej** jest niesłychany. To, co piszą tak wpływowe dzienniki, jak medyolańskie „Corriere della Sera", „Secolo" i „Popolo Italiano" albo nawet poważne i do rządu zbliżone „Tribuna" lub „Giornale d'Italia" o Austro-Węgrzech lub Niemczech, **pozostawia** — wyrażając się łagodnie — **bardzo wiele do życzenia.** Niektóre dzienniki wyzyskują sprawę zatopienia „Lusitanii" i używania bomb duszących przez Niemców we Flandryi do histerycznej wprost nagonki na Niemcy. Na Giolittiego, dep. Cirmeniego i innych neutralistów napada prasa szowinistyczna jak na „zdrajców i buntowników" przeciw rządowi.

A przecież — stwierdza to socyalistyczny „Avanti" —większość senatorów i deputowanych pragnie uchronić kraj przed wojną. Kwestya jest tylko, czy uda im się wpłynąć na rząd, wielu bowiem parlamentarzystów mieszka obecnie jeszcze poza Rzymem. W każdym razie **decyzya zapadnie w kilku dniach, parlament został zwołany bowiem na 20 maja.** Jestto końcowy termin dla okresu niepewności. Fakt, że konferencye trwają dalej, jest **pomyślnym znakiem.** Poza tem żadnych szczegółów o przedmiocie konferencyi i o różnicach między obu stronami nikt nie wie z wyjątkiem osób, które rokowania prowadzą. Nigdy zaś tajemnica nie była tak ściśle dochowaną, jak przez pp. Salandrę i Sonnina. Dyplomaci ci stosują wiernie maksymę, że ludzie na to mają mowę, by — milczeli.

Ważna nota dwuprzymierza.

Berlin. (Tel. pryw.) Z Chiasso donoszą: Podczas gdy Salandra bawił u króla, przyjął Sonnino w ministeryum spraw zagranicznych sekretarza ks. Bülowa, który — jak twierdzi „Tribuna" — **przedłożył ważną notę dwuprzymierza.**

Socyaliści włoscy przeciw wojnie.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt" donosi z Lugano: Włoska partya socyalistyczna odbyła onegdaj zapowiedziany Zjazd w Monte Cittorio i powzięła szereg rezolucyi przeciw wojnie. Wielu referentów wyraziło przekonanie, że **byłoby szaleństwem prowadzić wojnę,** skoro Austrya gotową jest dobrowolnie uwzględnić w szerokiej mierze narodowe aspiracye Włoch. Jeżeli obecny rząd zawarł już układ z trójporozumieniem, w takim razie winien ustąpić, aby ster rządów ujęło nowe ministeryum.

Zamknięcie portów włoskich.

Berlin. (Tel. pryw.) Z Genewy donoszą: „Journal" publikuje zarządzenie Włoch w sprawie zamknięcia portów włoskich od dnia 8 maja dla handlu neutralnego.

Amnestya dla dezerterów.

Berno. (Tel. pryw.) „National Ztg." donosi z Rzymu: Wczoraj ukazał się dekret królewski, zapewniający całkowitą amnestyę wszystkim dezerterom włoskim, którzy w przeciągu jednego miesiąca zgłoszą się w szeregi armii. Wszyscy zagraniczni konsulowie włoscy otrzymali polecenie opublikowania powyższego dekretu.

Wyjazd obywateli austryackich i niemieckich.

Lugano. (Tel. pryw.) Obywatele Austro-Węgier i Niemiec wyjeżdżają tłumnie z Włoch. Koleje są przepełnione. Do Chiasso przybyło w jednym dniu około 2 tysiące Niemców. Wielu wyjeżdża automobilami. W Lugano znajduje się 10 tysięcy austryackich i niemieckich obywateli.

Turcya i Włochy.

Konstantynopol. (T. B.) Włoski ambasador Garroni miał wczoraj po południu konferencyę z Wielkim Wezyrem i ministrem spraw wewnętrznych Talaat bejem.

D'Annunzio w Rzymie.

Rzym. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu D'Annunzio na krótki pobyt; wyjeżdża następnie do Pescara.

Stanowisko Grecyi.

Ateny, 14 maja.

(T. B.) Mimo iż wyniku posiedzeń ministeryalnych, odbytych w ostatnich dniach, oficyalnie nie ogłoszono, uchodzi za rzecz pewną, że **rząd dalej będzie prowadził politykę neutralną.**

Represye przeciw Niemcom w Anglii.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) Na pytanie, czy rząd z powodu silnego wzburzenia przeciw obcym poddanym chce podjąć kroki, odpowiedział Asquith w Izbie niższej, że mnożące się wypadki naruszania zwyczajów cywilizowanego prowadzenia wojny i zasad ludzkości wywołało słuszne oburzenie we wszystkich warstwach ludności. Następstwem tego jest niestety to, że **osoby niewinne znajdują się w niebezpieczeństwie pokutowania za zbrodnie winnych.** Dotychczasowe internowania przedsięwzięte były z przyczyn wojskowych, ale **rząd** uznaje, że nastrój wywołany ostatnimi wypadkami czyni koniecznem wyjście poza ramy zarządzeń czysto wojskowych i **rozważa plan odosobnienia i internowania poddanych nieprzyjacielskich** w szerszych rozmiarach.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) W Izbie niższej na zapytanie, co do liczby zatopionych podczas wojny przez nieprzyjaciela okrętów handlowych i t. d., oświadczył Mac Namara, że liczba ta wynosi **201.** Liczba osób, które przy tem zginęły, wynosi **1556.**

Jowett z partyi pracy zapytuje sir Greya, czy zechce ogłosić notę posła angielskiego do Grecyi, o której wspomniał Venizelos w swoim liście do króla z 11 kwietnia, oraz dalsze informacye odnoszące się do stosunków grecko-angielskich. Grey odmawia.

Radykalny poseł Dalziel wzywa rząd, aby poddał rewizyi politykę swoją wobec Niemców, bawiących w Anglii. Mowca w tym kierunku nie ma zaufania do rządu. Opinia publiczna domaga się internowania wszystkich wrogów w wieku popisowym. Cierpliwość ludności jest już prawie wyczerpana. Mowca opowiada, że była u niego deputacya reprezentantów tysięcy wybitnych obywateli City, którzy wyrazili życzenie, aby domagać się od rządu, iżby w interesie nietylko publiczności, lecz także samych Niemców coś przedsięwziął, gdyż w przeciwnym razie należy oczekiwać poważnych następstw. Rząd musi szybko uczynić jakieś stanowcze kroki. W Londynie żyje około 20.000 Niemców na zupełnej swobodzie. Jeżeli nastąpi atak „Zeppelinów" na Londyn, to z pewnością tysiące z nich stanie na stanowiskach, z góry im już wyznaczonych.

Lord Beresford powiada: Byłoby ubolewania godnem, gdyby z powodu braku stanowczości u rządu pospólstwo wzięło w swoje ręce wymiar sprawiedliwości. Gdyby „Zeppeliny" przyjechały nad Londyn i wznieciły pożar, to 20.000 Niemców podpaliłoby miasto równocześnie w 30 różnych punktach. Rząd poniósłby za to odpowiedzialność. Ludność jest bardzo rozgoryczona, a rozgoryczenie wzrosłoby jeszcze, gdyby rząd niczego nie przedsięwziął.

Podsekretarz stanu Tennan wywodzi: Dowiedziałem się dopiero co o zamiarze posła Dalziela, że chce mówić o tej sprawie i dlatego nie jestem teraz w możności zapowiedzieć nowej polityki.

Bonar Law proponuje odroczenie dyskusyi. Sytuacya stała się zbyt poważną, żeby rząd składał teraz tylko okolicznościową deklaracyę.

Podsekretarz Tennan powiada, że w czwartek złoży odnośne oświadczenie, gdyż panujące usposobienie może skłoni rząd do innego postępowania niż dotychczas.

Na żądanie Bonar Lawa przyrzeka podsekretarz już w środę dać odpowiednie oświadczenie.

Amsterdam, 14 maja.

(T. B.) „Handelsblad" donosi z Londynu: Usposobienie przeciw Niemcom zaostrza się. Ubiegłej nocy w różnych okręgach wschodnich Londynu **splądrowano sklepy niemieckie,** niektóre **zupełnie zniszczono.** Na targ mięsa w Southfield i na targ owoców w Coventgarden nie dopuszcza się już Niemców. W klubach londyńskich rozdają listy z wnioskiem wykluczenia naturalizowanych Niemców. Wczoraj wieczór deputacya z City, której towarzyszył olbrzymi tłum ludności, udała się do parlamentu i żądała internowania wszystkich Niemców, Austryaków i Węgrów, bez względu na to, czy są naturalizowani czy nie.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) Biuro Reutera donosi: Na zgromadzeniu giełdziarzy **żądano wypędzenia wszystkich Niemców z Londynu.** Uchwalono zwołać wielkie zgromadzenie na Trafalgarsquare. Podług urzędowego sprawozdania szkoda wyrządzona Niemcom podczas demonstracyi w Liverpoolu wynosi 40.000 f. szt.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) „Times" donoszą, że policya poczyniła w Liverpoolu **daleko idące zarządzenia dla internowania Niemców.** W Londynie niemieckie restauracye zagrożone są atakami gentlemanów z City, jeżeli nie będą zamknięte. Także w Manchester i Salford przyszło do wykroczeń przeciw Niemcom.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) Biuro Reutera donosi: Manifestacye przeciw Niemcom powtórzyły się wczoraj wieczór we wschodnich dzielnicach Londynu. Około 300 mężczyzn i kobiet przeciągało ulicami, wołając: Precz z Niemcami! Jeden magazyn mebli zdemolowano. 20 osób aresztowano. Także w Southend przyszło do demonstracyi przeciw Niemcom. Tysiące ludzi niszczyło sklepy niemieckie. Ściągnięto wojska dla ochrony mienia Niemców.

Rotterdam, 14 maja.

(T. B.) „Rotterdamsche Courant" donosi, że tłumy, które onegdaj rano we wschodnich i północnych dzielnicach Londynu brały udział w wykroczeniach przeciw Niemcom, były tak liczne, że policya musiała się ograniczyć do ochrony ludzi a nie sprzeciwiała się rabowaniu sklepów.

Na morzach.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) Admiralicya donosi, że parowce rybackie „Barbados", „Columbia", „Miura" i „Hirsith" zostały w dniu 1 maja zaatakowane przez dwa niemieckie torpedowce. Walka trwała 15 minut, poczem nieprzyjaciel się cofnął. **„Columbia" zatonęła** wraz z załogą, liczącą 16 ludzi.

Londyn, 13 maja.

(T. B.) Admiralicya zaprzecza doniesieniu niemieckiemu o bitwie morskiej na Morzu Północnem, w której angielskie okręty wzajemnie się ostrzeliwały.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) Biuro Reutera donosi: Amerykańska ambasada ogłasza, że na **„Lusitanii" zatonęło 139 Amerykan.** Oświadczenie ambasady potwierdza, że parowiec został storpedowany i zatopiony bez poprzedniego ostrzeżenia.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) Nad ujściem Tyne spostrzeżono podobno wczoraj wieczór balon niemiecki.

Walki o Dardanelle.

Konstantynopol, 14 maja.

(T. B.) Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim nie odbyła się żadna ważniejsza akcya. Tylko słaby ogień dział i piechoty trwa nadal. W Ariburnu część naszych bateryi wzięła pod ogień nieprzyjaciela i jego punkty lądownicze. Onegdaj angielski pancernik „Impacable", który bezskutecznie ostrzeliwał nasze bateryе anatolskie u wejścia do cieśniny, został trafiony czterema pociskami naszych bateryi i cofnął się.

Na froncie kaukazkim odparliśmy w zupełności ataki podjęte przez Rosyan przeważającemi silami w okolicy Olty. Po kontrataku udało się nam zająć dominujące wyżyny.

Na innych frontach nic ważnego.

Konstantynopol, 14 maja.

(T. B.) Z Dardanelów donoszą, że flota nieprzyjacielska, która nie waży się wjechać do cieśniny, z wielkiego oddalenia na Morzu ostrzeliwa nieufortyfikowane części wybrzeża bez skutku.

Londyn, 14 maja.

(T. B.) W Izbie wyższej lord Crewe dał wyjaśnienia o sytuacyi w Dardanellach i zawiadomił, że w nocy z 2 maja atak turecki został odparty wśród wielu strat dla Anglików ale i dla Turków. Reflektory wykryły nieprzyjacielską pozycyę rezerw, poczem ostrzeliwano ją z francuskich 7 i pół centymetrowych armat i zadano Turkom ciężkie straty. W następnych nocach Turcy powtarzali swoje ataki aż do 6 maja, lecz odpierano ich bez trudu. Także Anglicy poczynili postępy. Pozycye sprzymierzonych

wzmocniły się. Wprowadzono nowe wojska. Francuzi obsadzili ważny punkt na lewem skrzydle i zadali nieprzyjacielowi w ataku na bagnety ciężkie straty. Także Australczycy i Nowozelandczycy skutecznie pomagali, wikłając nieprzyjaciela w walki na innych punktach półwyspu. Operacye były zawsze wspierane przez flotę.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 14 maja 1915.

Rozkaz Arc. Józefa Ferdynanda.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Arcyksiążę Józef Ferdynand wydał następujący rozkaz do armii:

Jego Cesarska Mość raczył mi za zwycięstwo 4-tej armii nadać wojskowy krzyż zasługi I klasy z dekoracyą wojenną. Podając to do ogólnej wiadomości odczuwam potrzebę wyrazić moim generałom i bohaterskim wojskom w głębi duszy podziękowanie. Waleczność i wytrwałość ich i wierność wywalczyły to świetne zwycięstwo. Dowód łaski monarszej dla mnie jako wodza jest uznaniem dla całej armii. Radośnie wzruszony i dumny pozdrawiam moich dzielnych żołnierzy. Arcyksiążę Józef Ferdynand, generał piechoty.

Strach Anglików przed „duchem ziemniaczanym“.

Londyn. (T. B.) „Daily Mail“ wzywa do oszczędności. Wyznacza nagrodę 100 f. szt. za najlepszą pracę o gospodarstwie domowem, miejskiem i narodowem. Dalej wskazuje pismo to na słowa Lloyda Georgea, że Anglia powinna się więcej niż strategii Hindenburga obawiać niemieckiego ducha chleba ziemniaczanego. Pismo stwierdza, że w żadnym dniu od czasu wypowiedzenia wojny nie sprzedawano w Londynie tylu gazet, jak w dniu po ataku „Zeppelina“ na Southend, ponieważ wojna po raz pierwszy w tym dniu była tak bliską przed bramami Londynu.

Plotki serbskie.

Sofia. (T. B.) Agencya bułgarska oświadcza: Serbskie biuro prasowe w Niszu doniosło, że bułgarscy wojewodzi Iczko i Panica werbują ludzi dla urządzenia napadu na Macedonię serbską i grecką i że w tym zamachu brać ma udział także kilku oficerów austro-węgierskich. Przywiązujemy wagę do tego, żeby w jak najkategoryczniejszy sposób oświadczyć, iż wiadomość ta jest w każdej części zmyśloną i pozbawioną wszelkiej podstawy.

Przyszłość Warszawy.

„Świat“ warszawski urządził wśród wybitnych działaczy publicznych i fachowców ankietę na temat wprowadzonego świeżo samorządu miast w Królestwie Polskiem. Mamy przed sobą nr. 16 „Świata“ z 17 kwietnia, w którym w sprawie powyższej zabierają głos: ks. Zdzisław Lubomirski, prezes Komitetu obywatelskiego miasta Warszawy, Piotr Drzewiecki, prezes Stowarzyszenia techników polskich, Cels Fabiani, prezes Komisyi finansowej Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Warszawie i Jan Mrozowski, naczelnik wydziału administracyjnego w magistracie warszawskim, omawiając szczegółowo zadania i warunki przyszłej gospodarki miejskiej w Królestwie. P. Fabiani daje przy sposobności tej wyraz swym przewidywaniom co do przyszłości Warszawy, uwolnionej z okowów gospodarki urzędniczej, zawisłej wyłącznie od rosyjskiego czynownictwa, bez żadnej kontroli i wglądu ze strony samej ludności.

— Pole pracy samorządnej — zauważa p. Fabiani — otwiera się wielkie i płodne, wprost olbrzymie. Przepowiednia Lessepsa o kolosalnym rozwoju Warszawy, nie wątpię o tem, spełni się niezawodnie. Im bardziej rozwijać się będzie Wschód cały, tem więcej rosnąć będzie znaczenie tego pośrodku między dwoma światami stojącego punktu, jakim jest Warszawa. Warszawa stanie się z czasem jednem z największych na całym świecie miast handlowych.

Przechodząc do samorządu, który przy owym rozwoju staje się niezbędnym czynnikiem, jako regulator kultury, rzekł p. Fabiani:

— Samorząd miejski może stać się wielką dźwignią postępu, jak stał się n. p. w Niemczech, gdzie poszedł w kierunku czysto gospodarczym, fachowym, kulturalnym. Ale może stać się też polem do harców partyj politycznych, jak to się dzieje we Francyi, gdzie różne rady miejskie opanowane są przez radykałów, a zadaniem ich jest przewaga polityczna, pognębienie przeciwnika i w rezultacie podział stanowisk i korzyści między zwolenników. Obyśmy umieli uchronić się od tej klęski. Obyśmy położyli podwaliny zdrowia pod przyszły samorząd, wybierając ludzi według ich zdatności, wykształcenia i energii, nie według przynależności do tej, lub owej grupy i do zasług, położonych w organizacyach partyjnych. Jeżeli pierwsze wybory miejskie odbędą się bez walk partyjnych, będziemy mogli jasnem okiem spoglądać w promienną przyszłość Warszawy.

Z życia Polaków w Pradze.

W Kronice polskiej „Narodnich Listów“ czytamy:

Setną dwudziestą czwartą rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja obchodziliśmy 9 b. m., nie jak co roku na własnej, ojczystej, lecz na pobratymców naszych ziemi — nie mniej jednak uroczyście, a z większym jeszcze pietyzmem. Program uroczystości, dostosowany do hasła: „Bóg i Ojczyzna“, składał się z dwóch części. Pierwsza odbyła się w kościele Emauskim. Mszę św. i patryotyczne kazanie z właściwą sobie swadą i gorącem odczuciem, porywającem serca słuchaczy, wygłosił Najczcigodniejszy nasz Arcypasterz Ks. Biskup Bandurski, który na zaproszenie Komitetu w tym celu do Pragi zawitał. Uroczystość kościelną zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Po południu licznie zebrani Rodacy, wypełnili po brzegi dużą salę „Mestanske Besedy“, przybył także Ks. Biskup. Odczyt o „Znaczeniu Konstytucyi Majowej w dziejach narodu polskiego“ wygłosił prezes K. W. G. prof. Dr Tadeusz Grabowski. Konstytucya 3. Maja — mówił — jest dziełem głębokiej przemiany w umysłach dwóch pokoleń, z których starsze zrozumiało, dzięki Konarskiemu i Staszicowi, że konstytucya państwowa musi doznać reformy a młodsze, pod wpływem rewolucyi francuskiej, pragnęło wyzwolenia mieszczan i ludu i nadania obu tym warstwom praw obywatelskich. Również państwa sąsiednie, jak Prusy i Austrya, widziały w niej zapowiedź bardziej normalnego rozwoju stosunków wewnętrznych narodu, który i dziś widzi w niej testament polityczny, umierającej państwowości polskiej. Powołano w niej do życia mieszczaństwo, które miało stać się czynnikiem, równie doniosłym obok szlachty, roztoczono opiekę nad ludem nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i moralnych. Zniesieniem zasady „liberum veto“ i elekcyi, położono tamę indywidualizmowi anarchicznych jednostek i usunięto wpływ czynników obcych. Rozbiory polityczne nie zniszczyły, dzięki konstytucyi majowej, jedności duchowej narodu, który stworzył w niej bez rewolucyi i gwałtu ustawę, odpowiadającą tradycyom i potrzebom praktycznym wszystkich warstw społeczeństwa.

Dalszą część programu wypełniły produkcye polskiej dziatwy szkolnej a na całość złożyły się: deklamacye, śpiewy, gry, ćwiczenia rytmiczne i obrazek sceniczny „Trzeci Maj“, układu Anny Fischerówny. Na „pierwszy ogień“ wysłano czteroletnią Zosię Tyralikównę, która śmiało, ale z całą dziecięcą szczerością wygłosiła Wład. Bełzy „Modlitwę polskiego dziewczęcia“. Inne deklamacye, jak M. Konopnickiej „Młodemu Chłopcu“ (Mazurkówna Leosia), „Dwie dole“ (Nieduszyńska Helcia), „O ziemio, ziemio“ (Łaszczewska Adelcia) i wyjątek z Przedświtu Z. Krasińskiego „Bądźmy prawi i pogodni“ (Szczudłowska Wandzia) były i stosownie dobrane i bardzo poprawnie wygłoszone, co jest już zasługą pań M. Koniuszewskiej i G. Mysłkowskiej, które dołożyły wszelkich starań, by ich uczenice się nie zawstydziły. — Również bardzo udatnie wypadły śpiewy pod batutą p. Władysława Wallasa. Na wzmiankę zasługuje śpiew solowy „Kibitka“ (Hewelkówna Jancia) i duet „Wiwat Maj“ (Mila Suchanówna i Hewelkówna Jancia).

Prawdziwą przyjemność sprawiła nam p. J. Kycówna, wprowadzając na scenę gromadkę dzieci z ogródka dziecięcego, 5 chłopczyków i tyleż dziewczynek od lat 3—6, które, ochoczo śpiewając, odtańczyły mazurka i oberka („Grajku graj...“ i „Wszyscy chętnie tańcujemy“). Potem nastąpiły ćwiczenia rytmiczne dziewcząt, za które tak młodocianym wykonawczyniom, jak i nauczycielce należy się pełne uznanie.

Ostatnim punktem programu był sceniczny obrazek „Trzeci Maj“, w dwu odsłonach, zupełnie dobrze przez „małych artystów“ odegrany.

Odśpiewaniem „Kde domov muj“, „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ zakończono tę piękną uroczystość, która przyszła do skutku głównie za inicyatywą i staraniem p. Jana Rąba, c. k. inspektora szkolnego z Przeworska. Również serdeczne podziękowanie należy się JWPanu Dr Fuhrichowi, Prezesowi „Mestanske Besedy“, za bezinteresowne odstąpienie sali na obchód. Na „Dar Narodowy Trzeciego Maja“ zebrano podczas obchodu 62 K 50 hal., które odesłano Zarządowi Głównemu T. S. L.

Emka.

Wylądowanie Francuzów

pod Kum Kaleh.

Dede Agacz, 30 kwietnia.

Włoski korespondent „Corriere della Sera“, znany Arnaldo Raccaroli z opisów walk toczących się w pierwszych dniach wojny pod Lwowem i w Galicyi wschodniej przysyła pismu swemu następującą korespondencyę:

Tu w Dede Agacz można poniekąd przeżywać wszystko to, co dzieje się przy operacyach nad Dardanellami i na półwyspie Gallipoli dzięki temu, że słyszy się jak najdokładniej ustawiczny huk armat. W niedzielę dnia 25 kwietnia trwał ten piekielny koncert cały dzień bez najmniejszej, chociażby tylko kilkuminutowej przerwy. Pogoda była wspaniała, najmniejszej chmurki, najmniejszego wiatru nie było, to też można było doskonale rozróżniać strzały armat okrętowych od strzałów krótkich, urywanych, pochodzących od artyleryi terytoryalnej.

Od załogi statku Ville de Ciodat, należącego



do Mesagieres Maritimes, który przybył tu z miejscowości, gdzie odbywały się operacye francusko-angielskie, dowiedziałem się następujących ciekawych szczegółów:

W niedzielę od samego rana skierowano oddział 3000 żołnierzy francuskich w stronę Kum Kaleh, po stronie azyatyckiej tuż przy wjeździe do Dardaneli.

Pomimo demonstracyi francuskiej pod Kum Kaleh, która odwróciła sporo sił turecko-niemieckich w stronę tego fortu, odbywało się wylądowanie angielskie wśród wielkich trudności i trwało przez cały dzień. Ostatecznie Anglicy wyszli z tej imprezy szczęśliwie.

Od niedzieli słyszeć się daje w dalszym ciągu odgłos armatni, ale ostrzeliwanie następuje nierówno i z małemi przerwami.

Wczoraj na dalekim horyzoncie zauważyliśmy długie szeregi okrętów transportowych pod osłoną tylko dwóch krążowników. Dążyły one od strony Lemnos i kierowały w stronę zatoki Xeros. Były to wojska przeznaczone do wzmocnienia sił wylądowanych.

Z Carogrodu, skąd wyjechałem, pomimo wielkich trudności, jakie stawiają władze tureckie, z niebywałą łatwością, przynoszę kilka szczegółów, zapewne czytelnikom naszym jeszcze nieznanych. W niedzielę w południe zetknęła się stolica turecka, mająca tylko słabe wyobrażenie o tem, co dzieje się na placu boju z oficyalnych komunikatów poraz pierwszy bezpośrednio z wojną. Od strony Bosforu dały się słyszeć nagle strzały armatnie, zmagające się coraz bardziej i trwające przeszło godzinę. Ale nietylko echa strzałów dolatywały do Carogrodu. Do BujukDere, znajdującego się na połowie drogi Bosforu po stronie europejskiej, i oddalnego zaledwie 15 kilometrów od Carogrodu, dolatywały liczne granaty nieprzyjacielskie. Wiele tych pocisków nieprzyjacielskich wpadło do wody, ale wiele też dosięgło wybrzeża zabudowanego przeważnie i uszkodziło sporo domów. Ofiar zdaje się nie było w ludziach. Kilka pocisków padło też do Beikos, po stronie azyatyckiej. Od ludności, która przybyła następnego dnia do stolicy, można było dowiedzieć się, że jedna kanonierka turecka została zatopiona i że druga została ciężko uszkodzona.

Fakt, że flota rosyjska mogła dosięgać swemi pociskami miasta odległego od stolicy tureckiej tylko o 19 kilometrów dowodzi, że w akcyi tej brał jeden z co dopiero wystawionych dreadnoughtów rosyjskich, najprawdopodobniej „Cesarzowa Maria“. Pomimo tego tak bliskiego bombardowania zachowuje Carogród swą zwykłą fizyognomię i wobec ogłoszonego wielkiego zwycięstwa nad Dardanelami był przybrany w sztandary i chorągwie, a wieczorem oświecało ulice tysiące świateł iluminacyjnych.

Według doniesienia z różnych źródeł, armia turecka, mająca bronić Dardanelli liczy około 150.000 ludzi.

To samo pismo donosi dalej: Angielski aeroplan, który wzniósł się na Tenedos, wykonał różne loty nad Morzem Marmara, niedaleko Brusy, zrzucił liczne bomby, które zniszczyły most. Mimo silnego ostrzeliwania aeroplan wrócił cały.

KRONIKA.

Osobiste. Biskup tarnowski J. E. ks. Leon Wałęga, o którego chorobie rozchodziły się wiadomości, jest już obecnie zdrowy. Choroba nie trwała długo.

Majowy dzień — mieliśmy wczoraj, słońce świeciło majowo, ludzie w ubraniach, kapeluszach i ażurach majowych robili do niego majowe miny, chodzili na majówki, jedli szpinak majowy i lody majowe, łapali majowe chrabąszcze i słuchali koncertów muszek, żab i innych ptaszków majowych. W parkach i ogrodach przechadzały się pary majowe, nastrojone majowo i skandujące „o maju ty raju, ty wiosno!...“, gdzie spojrzałeś wojskowy — tu sierżant — tam major, oni przypominali nam o wojnie o tem, że do obecnych nastrojów majowych przybyły i walki majowe, zmieniające sielankę dni bieżących w tragedyę tem okropniejszą, iż na tle maja rozgrywaną. Po majówkach dnia majowego wracali Krakowianie z katarem do domu, gdzie czekała ich majowa... bryndza i sny majowe, ale to nie należy już do kronikarza...

Sprawa starożytnych ornatów na Wawelu. Donieśliśmy przed paru dniami za jednem z pism krakowskich o rzekomem uszkodzeniu cennych ornatów ze skarbca katedry, które w obawie przed oblężeniem miały być schowane w nieodpowiedniem miejscu. Jak informują nas z kompetentnej strony, wiadomość ta była wielce przesadzona, a wspomniane ornaty były wprawdzie zagrożone, lecz obecnie niedokładność ta została usuniętą i cenne zabytki przywrócone do pierwotnego stanu, znajdują się w bezpiecznem miejscu.

W stanie zdrowia pułkownika Hallera, o nieszczęśliwym wypadku którego donosiliśmy przed kilku dniami, nastąpiło jak nam doniesiono, polepszenie o tyle, że nie zachodzi już obawa komplikacyj. Chory pułkownik otoczony jest baczną opieką lekarską, lecz powrót do zdrowia nie spodziewany jest wcześniej jak po upływie dwóch miesięcy.

Seminaryum duchowne w Tarnowie nie mogło podczas okupacyi rosyjskiej funkcyonować normalnie. Wykłady odbywały się jedynie na I. i IV. roku. Czternastu kleryków otrzymało niedawno święcenia.

Pożar w Limanowej. Przed kilku dniami szerzył się wielki pożar w Limanowej. Spaliło się doszczętnie około 50 domów. Strażom pożarnym sąsiednich miejscowości udało się z wielkim trudem zlokalizować pożar.

Informacye o jeńcach przemyskich. Z Wiednia donoszą: Urząd wywiadowczy austryackiego Czerwonego Krzyża dla jeńców wojennych, który po upadku Przemyśla kilkakrotnie się zwracał do Czerwonego Krzyża w Petersburgu z prośbą o jak najrychlejsze przysłanie list nazwisk wziętych do niewoli oficerów i żołnierzy i o możliwe dostarczenie pomocy tym jeńcom, otrzymał od petersburskiego biura wywiadowczego Czerwonego Krzyża dla jeńców następujący list:

Na życzenie generalnej dyrekcyi rosyjskiego Czerwonego Krzyża wysłano w dniu 25 marca br. osobną misyę do Galicyi, a specyalnie do Przemyśla. Pośpieszam Prezydyum austryackiego Czerwonego Krzyża donieść co następuje: Większa część garnizonu przemyskiego została natychmiast po poddaniu się twierdzy z Przemyśla usuniętą. Tylko chorych i rannych pozostawiono w szpitalach; (liczba ich wynosiła około 6.000); otrzymują oni wszelką potrzebną opiekę lekarską. Garnizon został w różnych kierunkach przewieziony do definitywnych miejsc internacyjnych w okręgach wojskowych Kazania i Turkestanu. Z natury rzeczy przysłanie list do Wiednia z powodu wielkiego oddalenia miejsc internacyjnych i wielkiej liczby jeńców doznaje zwłoki. Aby jednak rodzinom znajdującym się niepewności co do losu swych bliskich, przynieść ulgę i aby austryackim urzędom kompetentnym w celach cywilno-prawnych dać wiadomości o zabranym do niewoli garnizonie, centralne biuro wywiadowcze dla jeńców w ciągu najbliższego tygodnia wyszle ułożoną w samym Przemyślu listę oficerów i żołnierzy z Przemyśla, oraz kilka list oficerów i żołnierzy z etapów. Co się tyczy wsparcia dla garnizonu przemyskiego aż do chwili definitywnego internowania go, to mam zaszczyt donieść panu, że oficerowie podrzędni, aż do kapitana włącznie otrzymują 1 rubel 50 kop. dziennie (około 4 korony), podpułkownicy i pułkownicy 2 ruble 25 kop. (około 6 kor.), a generałowie 2 ruble 50 kop. dziennie. Żołnierze otrzymują taki sam żołd jak żołnierze rosyjscy. Z powodu szybkiego transportu garnizonu z Przemyśla do wnętrza Rosyi, trudnem było na wszystkich stacyach zorganizować dostateczną pomoc, ale miarodajne organy rosyjskie poczyniły wszystkie możliwe zarządzenia, aby jeńcom potrzebującym pomocy, na stacyach dać kąpiel i czystą bieliznę. — Wsparcia w gotówce i przedmiotach przysyłane nam przez komitet opiekuńczy w Wiedniu, rozdaliśmy natychmiast między jeńców, w miejscach, do których byli przeznaczeni.

Prezydent centralnego komitetu wywiadowczego dla jeńców wojennych, generał major Owczynikow.

Uwaga. Dary dla jeńców wojennych przysyłać należy do wspólnego cenralnego biura wywiadowczego Czerwonego Krzyża w Wiedniu: Gemeinsames Central-Nachweise Bureau des Roten Kreuzes, Fürsorgekomitee für Kriegsgefangene, Wien I. Jasomirgottstrasse 6.

11. Lista strat Legionów.

(Podana w „Gońcu Polowym Legionów. Nr 1. Piotrków).

Lekarz Andahazy p. 3 ranny; legionista Andraszek Michał p. 2 w niewoli; leg. Awenarski Zygmunt p. 2 ranny; leg. Banach Jan p. 2 ranny; leg. Banka Jen p. 2 zmarł; plut. Barusierski Antoni p. 2 zmarł; leg. Bluszcz Jan p. 2 zmarł; leg. Błyszczuk Iwan p. 2 ranny; podchor. Bachniewicz Jan p. 2 ranny; leg. Borzędowski Emil p. 2 ranny; leg. Breuszczyk Julian p. 2 zaginiony; leg. Budziński Józef p. 2 zaginiony; leg. Bulanda Adolf p. 3 w niewoli; leg. Cader Michał p. 2 ranny; leg. Cybulski N. p. 2 ranny; leg. Chikula Karol p. 2 ranny; leg. Chmielowic Stanisław p. 2 w niewoli: leg. Czerski Antoni p. 2 ranny; leg. Dawidowski Jan p. 2 zaginiony; leg. Dobrucki p. 2 zaginiony; plutonowy Dobrzański Karol p. 2 ranny; leg. Dolina Alfred p. 2 ranny; leg. Duda Józef p. 2 w niewoli; leg. Fabry Stanisław p. 2 ranny; leg. Feliks Jan p. 2 zaginiony; leg. Florek Stanisław p. 2 zmarł; leg. Fonfara Józef p. 2 w niewoli; leg. Frankiewicz Piotr p. 2 zmarł; leg. Frelich Franciszek p. 2 zmarł; chorąży Gacek Feliks p. 2 zmarł; leg. sekc. Gacek Leon p. 3 w niewoli: leg. Galiński Jan p. 2 ranny w niewoli; sekcyjny Gawlik Bronisław p. 2 ranny; leg. Gawlik Józef p. 2 zaginiony; leg. Gelles Antoni p. 2 ranny; leg. Głowania Józef p. 2 ranny: leg. Gale Jan p. 2 w niewoli; leg. Gomula Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Górel Karol p. 2 ranny: leg. Górski Waleryan p. ranny; leg. Grzela Franciszek p. 3 w niewoli; leg. Grzenia Tadeusz p. 2 ranny; zast. sekc. Gut Wojciech p. 2 ranny: leg. Halecio Michał p. 2 ranny: leg. Hampil Wilhelm p. 2 zaginiony; leg. Haszkiewicz Michał p. 3 w niewoli; leg. Hegenberger Julian p. 2 zaginiony: chorąży Heyda Kazimierz p. 2 zmarł; sekc. Halicz Ludwik p. 2 zmarł; sekc. Horwath Karol p. 2 zmarł: leg. Hull Jan p. 2 ranny; leg. Iwan Mateusz p. 2 w niewoli: leg. Jabłoński Wojciech p. 2 zaginiony: leg. Jarosz Jan p. 2 zaginiony; leg. Jasiński Juliusz p. 2 ranny; leg. Jędrzyk Stanisław p. 2 w niewoli: Jelonkowski Stanisław p. 2 zmarł: sekcyjny Jeremi p. 2 zmarł; leg. Jusiakowski Stanisław p. 2 zmarł; leg. Kachyna Maryan p. 2 ranny; leg. Kapusta Wincenty p. 2 w niewoli:leg. Karpa Antoni p. 3 w niewoli: leg. Karpiński Jan p. 2 w niewoli; leg. Kęskiewicz Jan p. 2 zmarł: leg. Kieczka Józef p. 2 ranny: leg. Kieraś Jan p. 2 ranny; leg. Klatka Franciszek p. 2 w niewoli; leg. Kmiecik Andrzej p. 2 w niewoli: sekc. Kohler Franciszek p. 2 zaginiony: chor. Kołodziejski Wojc. p. 2 ranny: leg. Koch Jan p. 2 zmarł; leg. Korus Józef p. 2 w niewoli: leg. Kosicki Klemens p. 2 zmarł; leg. Krawiec Józef p. 2 zaginiony; leg. Kożan Franciszek p. 2 ranny: leg. Kozioł Józef p. 2 ranny: leg. Kozioł Jul. p. 2 ranny: leg. Kozłowski Jan p. 3 ranny; leg. Kotarba Juliusz p. 2 zmarł: podpor. Krawczyk Stanisław p. 2 w niewoli; sekc. Krieger Kazimierz p. 2 ranny; porucznik Krzaczyński Stanisław p. 2 ranny; podchor. Krzemieniecki Józef p. 2 zmarł; zast. sekc. Krzysztoń Artur p. 2 zmarł; leg. Kublin Stanisław p. 2 w niewoli: leg. Kubicz Karol p. 2 zaginiony: leg. Kuczyński Zygm. p. 2 zmarł: Kulig Andrzej p. 2 ranny; leg. Kurela Kazimierz p. 2 zmarł: leg. Kuła Franciszek p. 2 w niewoli: leg. Lacher Teofil p. 2 ranny; sekc. Lalks Jan p. 2 zmarł: leg. Leligdowicz Władysław p. 2 ranny: leg. Leńczyk Marek p. 2 ranny; leg. Leśkiewicz N. p. 2 zaginiony; leg. Leśniak Józef p. 2 w niewoli: sekc. Lewicki Rudolf p. 2 zaginiony; leg. Lichter p. 2 zmarł; leg. Ligur Antoni p. 2 zaginiony: zast. sekc. Lipka Henryk p. 2 zmarł: leg. Luchenia Wawrzyniec p. 2 zmarł: zast. sekc. Łyszczasz Franciszek p. 2 zaginął: leg. Machowski Józef p. 2 w niewoli; leg. Majewski Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Makierneczuk Andrzej p. 2 w niewoli; leg. Malinowski p. 2 w niewoli: leg. Manek Karol p. 2 ranny: leg. Mazdziel Józef p. 2 zaginął; leg. Mazgolak Franciszek p. 3 w niewoli; leg. Marszałek Ludwik p. 2 zaginiony: leg. Marusiak Nykoła p. 2 ranny: leg. Mąsiol Stanisław p. 2 zmarł; leg. Małys Roman p. 2 zaginął; leg. Mazurek Błażej p. 2 ranny: leg. Menert Feliks p. 2 w niewoli: leg. Michałowski Albin p. 2 w niewoli; leg. Mnich Antoni p. 2 ranny: leg. Niec Jan p. 2 w niewoli; leg. Nowak Piotr p. 3 w niewoli: leg. Nowak Franciszek p. 2 zmarł; leg. Ochalik Franciszek p. 2 ranny; leg. Ogorzały Edward p. 2 ranny; leg. Oleszczuk Stanisław p. 2 ranny: leg. Ołeniuk Juza p. 2 zmarł; leg. Pacura Adolf p. 3 zmarł: leg. Palian Michał p. 2 zaginął; plut. Pałkaj Władysław p. 2 ranny; leg. Pastwa Jan p. 2 ranny: leg. Pędzimąż N. p. 2 ranny; leg. sekc. Pfeifer Józef p. 2 zaginął; leg. Piekło Władysław p. 3 ranny; leg. Piskor Roman p. 2 ranny: leg. Płaza Stanisław p. 2 w niewoli: leg. Pleteruk Wasyl p. 2 zmarł; leg. Pluta Antoni p. 2 zaginął; leg. Pławski Julian p. 2 zmarł: leg. Papek Bazyli p. 3 w niewoli: leg. Prechowicz Maryan p. 2 zaginął; sierżant Ptak Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Puskarz Walenty p. 2 zmarł: leg. Rochaczek Andrzej p. 2 ranny; leg. Rogowski Józef p. 2 w niewoli: leg. Roman Jan p. 2 zmarł: leg. Rosenzweig Bernd. p. 2 zaginął: leg. Rozowiec Franciszek p. 2 ranny: podpor. Rutkowski Mieczysław p. 2 ranny: leg. Rydzik Jan p. 2 zaginął: leg. Ryszka Eugeniusz p. 2 zaginął; leg. Rzempiel Henryk p. 2 zaginął; leg. Rzepka Wawrzyniec p. 2 zaginął; leg. Sapeta Jan p. 2 zaginął; leg. sekc. Scherautz Jan p. 2 w niewoli; plut. Schweinoch Aleksander p. 2 zaginął; leg. Siubka Jan p. 2 zaginął; leg. Siurek Eugeniusz p. 2 ranny w niewoli: leg. Śmiegel Andrzej p. 2 zaginął; leg. Snachowski Jan p. 2 ranny; leg. Sowiński Jan p. 2 zaginął; zast. sekc. Spis Edward p. 2 zmarł; leg. Stańczyk Julian p. 2 zmarł; leg. Starczała Paweł p. 2 zaginął; leg. Starkel Tadeusz p. 2 zmarł; chor. Starożyński Władysław p. 2 zmarł: leg. Stelmach Michał p. 2 ranny; leg. Stopka Marcin p. 2 zaginął; sierżant Strojny Tadeusz p. 2 ranny; leg. Stróż Michał p. 2 zaginął; leg. Suchacki Kazimierz p. 2 ranny; leg. Suckert Stanisław p. 2 w niewoli; leg. Sufieżyski Zdzisław p. 3 ranny; leg. Świerczka Jarosław p. 2 w niewoli; leg. Szabo Paweł p. 2 ranny; leg. Szostak Antoni p. 2 ranny; leg. Szumlański Maryan p. 3 ranny; leg. Szymula Karol p. 3 w niewoli; sekc. Terlikowski Mieczysław p. 2 ranny: sekc. Tkaczyk Łukasz p. 2 ranny; leg. Toczykowski Józef p. 2 zaginął; leg. Tokarski Leon p. 2 w niewoli; sekc. Tomza Henryk p. 2 ranny; leg. Treszel Józef p. 2 zaginął; plutonowy Truszkowski Roman p. 2 w niewoli; leg. Turek Szczepan p. 2 ranny; sekc. Tuziński Witold p. 2 ranny: leg. Tyda Wojciech p. 2 ranny; leg. Waligóra Józef p. 2 zaginął; leg. Wasilewski Zygmunt p. 2 zmarł; chorąży Weiss Aleksander p. 2 ranny; leg. Wierzbicki Tadeusz p. 2 zaginął: leg. Wierzycki Hipolit p. 2 w niewoli: leg. Więckowski Michał p. 2 ranny; leg. Wilczak Stanisław p. 2 ranny; sekc. Wilk Alojzy p. 2 w niewoli; leg. Wilk Franciszek p. 2 zaginął: leg. Willman Jan p. 2 ranny; leg. Władyka Henryk p. 2 ranny; leg. Włószek Stanisław p. 2 zmarł: leg. Wojciechowski Józef p. 2 w niewoli: leg. Wójcik Wojciech p. 2 ranny; leg. Wojciuk Piotr p. 3 w niewoli; leg. Wójtowicz Emilian Leonid p. 2 w niewoli; plutt. Wójtowicz Franciszek p. 2 ranny; leg. Woźniczka Kazimierz p. 2 ranny: leg. Wyszatycki Józef p. 2 zaginął; zast. sekc. Zagrajczuk Józef p. 2 ranny; leg. Zając Antoni p. 2 zmarł; leg. Zajda Franciszek p. 2 ranny; leg. Zaporowski Klemens p. 2 ranny; leg. Zieliński Franciszek p. 2 zaginął: leg. Żarów N. p. 2 zaginął; leg. Żurawski Michał p. 2 ranny.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.